

# Jarowiecki, Jerzy

---

"'Pchła' z Twierdzy Kłodzkiej", Marek Malinowski, Wałbrzych 1985 :  
[recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/3, 147-149

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Natomiast Mazurski Związek Ludowy został utworzony przez Fryderyka Leyka przed plebiscytem 19 grudnia 1919 r.

Kiedy w 1933 r. na 14 dni zawieszono wydawanie „Gazety Olsztyńskiej”, to prenumeratorom zamiast pisma (którego nie wolno było drukować) dostarczano aktualnie wydaną w oficynie Pieniężnych książkę (s. 425). Nie jest pewne, że był to utwór Sienkiewicza, jak sugeruje W. Wrzesiński. W tymże 1933 r. akurat poza dwoma książkami Sienkiewicza: *W pustyni i w puszczy* oraz *Bartkiem Zwycięzcą* wydrukowano jeszcze osiem książek, m. in. ks. Antoniego Macoszka, Marii Rodziewiczówny, Kajetana Suffczyńskiego. Rok ten okazał się najbardziej płodny, jeśli chodzi o wydawanie druków zwartych, bowiem na 48 książek i broszur, jakie w latach 1886—1939 wydrukowano w oficynie „Gazety Olsztyńskiej”, właśnie w 1933 r. wydano dziesięć.

Należało, moim zdaniem, omówić szerzej sejmik IV dzielnic Związków Polaków w Niemczech (s. 485), który odbył się w Olsztynie 16 stycznia 1938 r.; stanowił on szczególnie przejaw dzielnicowych obchodów jubileuszu piętnastolecia Związku, podkreślał też aktywne trwanie Polaków na Warmii, Mazurach i Powiślu (wzmiankę o sejmiku znajdujemy co prawda w tekście). O tym, że do sejmiku tego (przed kongresem berlińskim) przykładano wielkie znaczenie, świadczył udział w nim dr. Jana Kaczmarka i przedstawiciele pozostałych dzielnic Związku Polaków w Niemczech, nade wszystko zaś liczne uczestnictwo miejscowych Polaków. „Gazeta Olsztyńska” poświęciła tej największej chyba manifestacji Polaków przed wybuchem wojny cały numer.

Jak napisałem, uwagi te wcale nie umniejszają wartości książki, której nie można wprawdzie traktować jako pełnej monografii „Gazety Olsztyńskiej”, ale przecież w sposób znaczny poszerza ona naszą wiedzę o polskim piśmie. Dotyczy to zwłaszcza zawartości treściowej dotyczącej lat 1918—1939, kiedy gazeta pozbyła się charakteru pisma prowincjonalnego i przez to rozszerzyła znacznie krąg czytelników.

Jan Chłosta

Marek Malinowski, „Pchła” z twierdzy kłodzkiej, Wałbrzych 1985, ss. 16.

Nakładem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej ukazał się niewielki, szesnastostronicowy druczek, przedstawiający dzieje mało znanego pisma satyrycznego „Pchła”, które wydawano i kolportowano konspiracyjnie w obozie pracy przymusowej w Kłodzku na przełomie lat 1944/1945. Badacze prasy konspiracyjnej, w tym także piszący te słowa<sup>1</sup>, pominęli ten tytuł. Dobrze się stało, że został przypomniany przez Marka Malinowskiego. Przypomniany, bowiem co najmniej dwu autorów wcześniej wymieniało go w swoich pracach. Chodzi tu o opracowanie Adama Bienkowskiego (*Kłodzko w czasie okupacji*)<sup>2</sup> i Janusza Albina (*Humor i satyra z lat wojny*)<sup>3</sup>, a i Marek Malinowski raz już ten tytuł wymieniał<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> J. Jarowiecki, *Prasa w Polsce w latach 1939—1945*, [w:] *Prasa polska w latach 1939—1945*, Warszawa 1980.

<sup>2</sup> A. Bienkowski, *Kłodzko w czasie okupacji*, „Rocznik Ziemi Kłodzkiej”, t. 4—5, Kłodzko 1960.

<sup>3</sup> J. Albin, *Humor i satyra z lat wojny*, „Kalendarz Wrocławski”, 1969, s. 173—176.

<sup>4</sup> M. Malinowski, *Prasa lokalna — świadek i uczestnik życia regionu*, Wałbrzych 1979.

Swoje narodziny „Pchła” zawdzięcza grupie polskiej inteligencji, która znalazła się wśród blisko dwutysięcznej załogi łódzkiej fabryki AEG, produkującej aparaturę elektryczną dla samolotów i łodzi podwodnych; ostatni transport do Kłodzka przybył 1 października 1944 r. Zarówno Malinowski, jak i Bieńkowski sporo miejsca poświęcają opisom warunków, w jakich znajdowali się Polacy, zmuszeni do pracy, szykanowani przez funkcjonariuszy hitlerowskiego systemu. W tym środowisku powstała satyryczna gazetka konspiracyjna „Pchła”. Malinowski nie ustala czasu jej powstania, ale przytacza fragment wspomnień redaktora naczelnego Adama Bieńkowskiego, który na łamach „Rocznika Ziemi Kłodzkiej” w 1960 r. napisał: „Już w dwa tygodnie po przybyciu do Kłodzka powstała potajemnie gazeta, i do tego satyryczna, pod tytułem »Pchła«. Ogółem ukazało się 16 jej numerów w nakładzie 36 do 50 egzemplarzy. Była pisana na maszynie, kilkakrotnie powielana przez kalkę i każdy jej numer, ilustrowany rysunkami, niecierpliwie oczekiwany był przez czytelników”<sup>5</sup>. Dodajmy w tym miejscu, że Adam Bieńkowski po wojnie związany był z tygodnikami satyrycznymi „Szpilki” i „Mucha”, a także z „Głosem Robotniczym” i „Ekspresem Ilustrowanym”; przez kilka lat pełnił obowiązki redaktora naczelnego „Karuzeli”. Przy wydawaniu pisma współpracowali z nim Jan Linka, Barbara Pawłowska (prowadziła nashuch radiowy), Władysław Olszewski, Artur Malinowski, Eugeniusz Nowicki — związani w czasie okupacji z konspiracją byli uczniowie gimnazjów i szkół zawodowych, skierowani na roboty przymusowe do Niemiec. Można sądzić, że ten rodzaj działalności stanowił ważny element życia kulturalnego robotników polskich wywiezionych na prace przymusowe. Redaktorzy „Pchły” zdecydowanie odcinali się od gadzinowych „Wiadomości Polskich Tygodnika dla Robotników Polskich w Niemczech” („Polnische Zeitung”), wydawanych przez hitlerowców od listopada 1944 r., której należała indoktrynacja środowisk polskich robotników, osłabienie rodzącego się ducha oporu. W drugim numerze „Pchły” czytamy następujące oświadczenie: „Z gazetą »Wiadomości Polskie« nie mamy nic wspólnego. Za świństwa popełnione przez wyż. wymienioną gazetę nie odpowiadamy”.

Z szesnastu numerów, o których pisze Malinowski, powtarzając tę liczbę za Bieńkowskim, w zbiorach Ossolineum zachowało się siedem pierwszych. Pisano je nie tylko — jak wspominają obaj autorzy — na maszynie, ale i ręcznie; np. pierwszy numer wykonany był tą techniką. W pierwszym numerze redaktorzy ogłosili charakterystyczną deklarację: „Kierując się wzniosłą myślą uwiecznienia naszego pobytu w słynnym i potężnym grodzie Kłodzku, postanowiliśmy wszelkie wydarzenia, ważne czy błahe, wesole czy smutne, zabarwione dozą humoru, przelać na papier, aby w ten sposób zostawić pamiątkę dla potomności i aby nasze wnuczęta mogły podziwiać żywot ich babek i dziadków na obczyźnie”<sup>6</sup>.

„Pchła” nosiła podtytuł: „Pismo barakowe, wychodzi, kiedy chce”. Ilustrował je Adam Bieńkowski. W rysunkach, fraszkach, wierszach, namiastkach komunikatów, krótkich notatek, ogłoszeniach odzwierciedlano warunki życia polskich robotników, śmiano się i szydzono z własnych przywar oraz z Niemców. W numerze z 20 stycznia 1945 r., kiedy wiadomo już było w kłodzkim obozie o radzieckiej ofensywie, zamieszczono rysunek uciekającego Niemca, a pod spodem napis: „I znowu Łódź” (19 stycznia 1945 Łódź została wyzwolona). Zamieszczane w piśmie materiały nierówne były pod względem wartości i poziomu artystycznego, ale czytane były uważnie: kryły się w nich słowa nadziei na odzyskanie wolności. W tym samym numerze ukazał się wiersz pt. *Głos polskiego serca* ze znamienym wewzwaniam:

<sup>5</sup> Bieńkowski, *op. cit.*

<sup>6</sup> „Pchła”, 1944, nr 1, s. 1. Bibl. Oss. sygn. 14462.

„I nawet wtedy, kiedy wróg cię gniewa,  
Drwij i śmieję się z niego.  
Rób zawsze swoje,  
Wolność twym hasłem,  
Jeśli zwątpisz, to powiesz — zgasłem”.

Recenzowany druk zamieszcza kilka reprodukcji stron tytułowych pisma, wykonanych przez Andrzeja Ślusarczyka z negatywów udostępnionych przez Dział Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Całość redakcyjnie opracował Paweł Pietrzyński przy współudziale Jacka Czarnika. Wydany został w nakładzie 1000 egz.

*Jerzy Jarowiecki*